

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 133 (1775)

U ex-dyktatora.

(Od jednego z uczestników wycieczki do Kowna, zorganizowanej przez dziennikarzy żydowskich w Wilnie).

II.

Z prof. Woldemaraszem—niewątpliwie najwybitniejszą postacią polityczną Nowej Litwy—jest rzeczą interesującą rozmawiać nie tylko o aktualnym problemie polsko-litewskim. Rozmowa nasza, która trwała blisko dwie godziny, zahaczała także o „niepalące” tematy akademicko-polityczne i literackie. Wyrzucenia p. Woldemarasa w tej części wywiadu są niemniej interesujące.

Prof. Woldemaras zdobył sobie szerszą popularność w Europie jako naśladowca dyktatora włoskiego; system rządzenia Mussoliniego starał się zaprowadzić w swej ojczyźnie z całą prostolinijnością i bezwzględnością, która go cechuje. Parlamentaryzm litewski „mały Mussolini” zlikwidował tak gruntownie, że nawet obecnie, gdy już wypuścił z rąk ster władzy, sejm litewski nie może odzyskać życia. Zrozumiałe jest stąd pytanie o zaprzyntowanie p. Woldemarasa na parlamentarysty wogóle.

Mój współrozmówca żywo odparł:

— Abstrakcyjny parlamentarysta, jako forma rządu, dla mnie nie istnieje. Tak znakomity specjalista prawa państwowego jak prof. Duguit, wyrzucił się, że nie ma lepszych lub gorszych form rządzenia, wszystko zależy od warunków, w jakich ten lub inny system panuje. To samo dotyczy, oczywiście, także parlamentarysty. Są różne parlamentarysty, pomiędzy którymi zachodzą duże różnice. Prawdziwy i mający w tej formie rządu polityczny, istnieje w Anglii. Tu inna forma rządu nie daje się nawet pomyśleć. Podobnie jest też we Francji. Parlamentaryzm w tych państwach jest czynnikiem konstruktywnym. Dla innych natomiast państw jest potrzebny albo inny parlamentarysta albo też inna forma rządu. Mam na myśli przede wszystkim nowe państwa, powstałe po wojnie światowej. System bowiem parlamentarny, jak on był dotąd pojmowany, w każdym razie krepuje swobodę działania władzy wykonawczej. Przeto młode państwa, które muszą jeszcze dużo pracować nad utrwaleniem swego bytu i zapewnieniem swoim granicom bezpieczeństwa, nie mogą sobie pozwolić na taki zbytek, jak parlamentarysta, który jest przeszkodą na drodze do szybkiego ich rozwoju i rozbudowy. Nie inaczej jest również w Włoszech. Wedle koncepcji Mussoliniego, państwo włoskie w swoim rozwoju jako mocarstwo, pozostało w tyle za innymi państwami Europy. Obecnie Włochy muszą zatem dopędzić inne mocarstwa i Mussolini siłą rzeczy zmodyfikował parlamentarystę polski tak, aby ten nie tamował pracy nad wyrównaniem różnic.

W toku dalszej rozmowy padło imię Marszałka Piłsudskiego.

— Muszę przedewszystkiem rzekł p. Woldemaras, sprostać krążącej wersji, która także doszła moich uszu, jakoby się znalazł Piłsudski jeszcze w czasach przedwojennych. Pochodzę z powiatu święciańskiego skąd też pochodzi Piłsudski, nie znamy się jednak dawniej. To właśnie brat mój w swoim czasie zetknął się z Piłsudskim, gdy ten uciekał i ukrywał się po napadzie w Beżdanach.

Ja osobiście spotkałem się z Piłsudskim po raz pierwszy w życiu w Genewie w 1927 r. Miałem wtedy z

nim bardzo krótką rozmowę. Spotkanie się nasze w Genewie—dotąd jedyne—trwało jednak zbyt krótko, abym mógł odnieść bezpośrednie wrażenie o Piłsudskim. Muszę jednak przyznać, że z punktu widzenia polskiego Piłsudski jest mężem o patrystycznym dla Polski. (Autentyczne słowa p. Woldemarasa—P.K.).

Prof. Woldemaras mówi po polsku płynnie i językiem literackim tak, że trudno się wstrzymać od komplementu i zapytania w tej mierze.

P. Woldemaras odpowiada zrazu pytaniem:

— Czy mnie naprawdę uważają za tak zacietego wroga polskości wogóle? Ja dużo czytałem po polsku, zwłaszcza klasyków. Kto mnie jest z nich najbliższy? Mickiewicz, na którego zawsze patrzę jak na poetę miary Goethego. Brandes nazwał „Pana Tadeusza” nową Odyseją, podzielał to zdanie w zupełności. Rozczytywałem się także w „Dziadach”, i, może to zdziwi Pana, umiałem kiedyś na pamięć całą improwizację Konrada z trzeciej części „Dziadów”. Z romantyków polskich lubię jeszcze Słowackiego. Znam także nowszą literaturę polską, w której najwięcej mi się podoba Wyspiański. Praca moja polityczna i naukowa nie pozwala mi już w ogóle interesować się wieloma nowymi zjawiskami w literaturze, niemniej nawet obecnie sięgam nieraz po książkę polską.

Prof. Woldemaras jako uczonego jest klasykiem. Swoją karierę naukową rozpoczął w Petersburgu, gdzie studiował na Uniwersytecie i później tu wykładał jako docent prywatny. W Petersburgu uczył się także u profesorów — Polaków: Zielińskiego, Baudouin de Coutenay. Z szczególnym uwielbieniem mówi p. Woldemaras o swoim mistrzu, prof. Tadeuszu Zielińskim, którego jubileusz naukowy Warszawa niedawno obchodziła. Prof. Zieliński zaszczylił w nim miłość do świata klasycznego i nie bez sentymentu wspomina p. Woldemaras o niedzielnych porankach w mieszkaniu prof. Zielińskiego, u którego raz na tydzień zbierało się „privatissime” ściśle grono studentów i naukowców, rozmilowanych w literaturze i kulturze hellenistycznej. Na tych niedzielnych posiedzeniach prof. Zieliński wprowadzał swoich uczniów do sanktuarium kultury antycznej. Z pośród swoich kolegów petersburskich wymienił p. Woldemaras obecnych profesorów Uniwersytetu Wileńskiego prof. Srebrnego i p. Cezaryj Ehrenkreutzowa.

Wreszcie pytanie:

— Nad czym p. profesor pracuje obecnie?

— Piszę teraz pracę w języku francuskim p. t. „Litwa a jej problemy”. (Dzielo to, jak wiadomo, zostało zamówione u prof. Woldemarasa przez obecny rząd litewski—P.K.)—Zakończyłem już tom pierwszy pracy, który obejmuje nasze stosunki zachodnie, a więc z Niemcami. Tom ten, objętości 300 stron druku, poświęciłem pamięci W. X. Witolda którego 500-ną rocznicę śmierci Litwa w tym roku obchodzi, i jako publikacja jubileuszowa niezadługo wyjdzie z druku. W drugim tomie, do którego zbieram dopiero materiały, omówię stosunki wschodnie Litwy—z Polską i Rosją.

P. K.

Uchwały komitetu ekonomicznego ministrów.

WARSZAWA, 11.VI (Pat). Na jednym z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów, poświęconym omówieniu wytycznych polityki zbożowej na rok gospodarczy 1930—31, uchwalono m. in. co następuje: 1) Uwagi do taryfy celnej o możliwości bezcłowego przywozu do Polski zboża i płodów strączkowych za zezwoleniem ministra Skarbu stosowane będą za zgodą ministra Rolnictwa. 2) Zasada premij wywozowych od zboża w postaci zwrotu cel zostanie nadal utrzymana. Premie ustalone będą na lipiec w dotychczasowej wysokości. Gdyby następnie naskutek zwykłej niemieckiej premij wywozowej konkurencja na rynkach północnych importowych okazała się niemożliwa bez nadmiernej obniżki ceny wewnętrznej, to wysokość premij ulegnie rewizji. Począwszy od 1 sierpnia raz ustalone premie nie będą mogły być zmienione przed upływem trzech miesięcy, licząc od dnia zaprowadzenia zmiany. Wydawanie zaświadczeń będzie jak dotychczas scentralizowane. 3) Dla spotęgowania koncentracji eksportu zboż przyznane będą tym firmom i organizacjom eksportowym, które będą wywoziły zboże w większych ilościach, specjalne ulgi.

Szczegóły tej akcji zostaną ustalone przez zainteresowanych ministrów. 4) Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe będą wyposażone w odpowiednie środki obrotowe i akcja interwencyjna będzie za pośrednictwem tych zakładów możliwie szeroko prowadzona w okresie późniejszym. Rezerwy zbożowe w miarę likwidacji obecnych zapasów oraz wyszukiwania nowych składów wznowią zakupy interwencyjne celem umożliwienia rolnictwu wyżywiania się z obowiązków wobec instytucji kredytowych.

Sowiety mają zażądać wydania Naumowa.

Tel. od wt. kor. z Warszawy.

Z Berlina donoszą, że w kolach zbliżonych do poselstwa sowieckiego od przedwczoraj krają uporczywie pogłoska, że władze centralne w Moskwie mają niebawem zwrócić się z żądaniem do władz polskich o wydanie przebywającego w szpitalu w Białej Podlaskiej Michała Naumowa, urzędnika przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Warszawie, który postanowił nie wracać do Rosji i zerwać wszystkie nici, wiążące go z partją komunistyczną.

Manewry floty lotewskiej i estońskiej.

Tel. od wt. kor. z Warszawy.

Z Rygi donoszą, że w niedługim czasie odbyć się mają wspólne manewry floty lotewskiej i estońskiej przy Wyspach Estońskich. Dowództwo nad połączonymi flotami obejmie jeden z wybitniejszych oficerów estońskich lub lotewskich. Manewrom tym przypisują wielkie znaczenie polityczne, gdyż są one jeszcze jednym świadectwem zbliżenia między obu państwami.

Demonstracje sionistów w Warszawie.

WARSZAWA, 11.VI (Pat). W dniu dzisiejszym związek sionistyczny urządził demonstracje na ulicach stolicy, protestując przeciw zakazowi imigracji Żydów do Palestyny.

Po południu zamknięto wszystkie sklepy żydowskie. W kilku punktach miasta odbyły się wiece publiczne przy udziale kilku tysięcy osób w każdym z nich. Po wieczach odbył się pochód ulicami miasta. Pochód liczył około 40 tys. Żydów.

Pierwszy lord admirałcji angielskiej w Gdańsku.

GDAŃSK, 11.VI (Pat). Do portu Gdańskiego przybył na własnym jachcie parowym „Sheelah” pierwszy lord admirałcji angielskiej admirał Beatty, dowódca angielskiej floty wojennej w bitwach z flotą niemiecką.

Nieprawdziwe pogłoski.

BUDAPESZT, 11.VI (Pat). Niektóre dzienniki zagraniczne, w szczególności zaś angielskie i amerykańskie przynoszą pogłoski, wedle których pewne koła węgierskie rozpoczęły akcję w kierunku unji personalnej węgiersko-rumuńskiej.

Jak się dowiaduje węgierskie biuro korespondencyjne z dobru poinformowanych źródeł, kombinacje są zupełnie pozbawione wszelkiej podstawy.

Z pobytu min. Grandi'ego.

Obiad w ambasadzie włoskiej i wyjazd do Druskienik.

WARSZAWA, 11.VI (Pat). Wczoraj o godz. 20 ambasador włoski Martin-Franklin wydał na cześć p. ministra spraw zagranicznych Italji Grandiego obiad, w którym wzięło udział 20 kilka osób. Po rauce p.

minister spraw zagranicznych Italji Grandi wyjechał w towarzystwie min. Zaleskiego i plk. Becka do Druskienik celem złożenia wizyty Marszałkowi Piłsudskiemu.

Grandi w Druskienikach.

DRUSKIENIKI, 11.VI. (Pat.). — Dzisiaj rano przybył do Druskienik celem złożenia wizyty Panu Marszałkowi Piłsudskiemu minister spraw zagranicznych Italji Grandi, któremu towarzyszyli w podróży minister August Zaleski, szef gabinetu ministra spraw wojkowych plk. Beck oraz mjr. Próchnicki. Po powitaniu na dworcu druskienickim przez przedstawiciela wojewody białostockiego min. Grandi wsiadł do oczekującego na nich samochodu p. Marszałka i w towarzystwie min. Zaleskiego i plk. Becka odjechał na Pogankę do willi p. Marszałka Piłsudskiego, dokąd przybył o godzinie 10.20. Przed bramąjazdową w chwili przybycia min. Grandiego posterunki honorowe K. O. P. szepretowały broń. Powitany następnie przez plk. dr. Woyczyńskiego oraz zastępcę szefa gabinetu ministra spraw wojkowych plk. Ka-

mińskiego, min. Grandi skierował swe kroki do willi Poganka, położonej malowniczo opodal brzegów Niemna. Na werandzie willi nastąpiło spotkanie p. Marszałka Piłsudskiego z p. ministrem Grandim. Po serdecznym powitaniu p. Marszałek Piłsudski podejmował gościa w willi lampką wina. Rozmowa Marszałka Piłsudskiego z min. Grandim, prowadzona w obecności min. Zaleskiego, miała charakter niezwykle serdeczny i trwała około dwóch godzin. Wśród tej rozmowy towarzyskiej poruszono również główne problemy polityczne, interesujące wspólnie obydwu kraje, stwierdzając przytem zupełną zgodność poglądów na omawiane zagadnienia.

WARSZAWA, 11.VI. (Pat). P. minister spraw zagranicznych Italji Grandi powrócił dziś o godz. 17 specjalnym pociągiem z Druskienik do Warszawy.

Zgodność interesów między Polską a Włochami.

WARSZAWA, 11.VI. (Pat). W rozmowach, które były prowadzone podczas pobytu włoskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie, ministrowie Zaleski i Grandi mieli sposobność wspólnie rozpatrzyć ogólną sytuację polityczną i zbadać ważniejsze sprawy, które interesują obydwu kraje. Przegląd tych zagadnień i spraw dokonany przez obydwu mężów stanu w duchu przyjaznego porozumienia doprowadził ich do stwierdzenia, że między Polską a Włochami nie ma żadnej rozbieżności interesów. Owszem, stwierdzili oni, że stosunki gospodarcze pomię-

dzy obydwu krajami mają dane coraz większego rozwoju i przedstawiają szerokie pole dla przyszłych możliwości. Wreszcie powołując się na wspólność kultury i na podstawy odwiecznej tradycyjnej przyjaźni między obydwu narodami, obaj ministrowie mogli ponadto stwierdzić tożsamość zupełną zapatrywań na główne zagadnienia polityki obecnej i wyraziły życzenie, aby bliska (kordjalna) i bezinteresowna współpraca obu rządów mogła się skutecznie przyczynić do wzmocnienia pokoju dla dobra Europy.

Ministrowie Grandi i Zaleski wyjechali do Krakowa.

WARSZAWA, 11.VI (Pat). Ministrowie Grandi i Zaleski wyjechali dziś wieczorem do Krakowa.

Kopja Wyborga

Kongres Centrolewu w Krakowie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Obecnie duże zainteresowanie budzą przygotowania do kongresu Centrolewu, który, jak już donosiśmy, ma się odbyć w Krakowie dnia 29 b. m. W związku z tem w połowie b. m. to jest dnia 17 b. m. odbędzie się w Warszawie przedkongresowe posiedzenie wszystkich posłów i senatorów Centrolewu, na którym zostanie ostatecznie ułożony program. Nie jest wykluczone, że opracowana będzie odezwa Centrolewu do społeczeństwa. Charakterystycznym jest, że w związku z zapowiadzonym zjazdem, komitet wykonawczy zarządu centralnego Chadeji dla Polski Zachodniej postanowiła nie brać udziału w demonstracji krakowskiej stronnictw zgrupowanych w t. zw. Centrolewie.

Jedno z pism wieczornych prawniczych zamieściło wczoraj rozmowę z anonimowym wybitniejszym politykiem centrowym na temat kongresu. Polityk ten oświadcza, że głównym celem kongresu jest wielka manifestacja, domagająca się najszybszej likwidacji systemu majowostwa, a więc natychmiastowego ustąpienia obecnego rządu wraz z Marszałkiem Piłsudskim.

Powinien, zdaniem jego, powstać rząd koalicyjny, z którym parlament mógłby ściśle współpracować. W razie potrzeby, ze względu na ciężką sytuację kraju, rządowi takiemu Sejm z pewnością nie odmówiłby pełnomocnictw.

Nie jest pozbawione znaczenia to, że największe zainteresowanie zapowiedzianym kongresem Centrolewu przejawia opozycyjna prasa prawnicza. Traktowane to jest przez koła polityczne jako fakt, iż Endecja będzie usiłowała z krakowskich manifestacji wyciągnąć dla siebie korzyści polityczne. Zapowiedź kongresu jest typowym straszeniem, jakie Centrolew inscenizuje już teraz, z tej racji, gdyż za tydzień przysięść powinna nadzwyczajna sesja Senatu a na 23 odroczone na dni 30 sesja nadzwyczajna Sejmu. Zapowiedź zebrania się siewicowo-centrowej opozycji w Krakowie, będąca kopją Wyborga, ma być zatem próbą wymuszenia na rządzie, aby dopuścił do obrad sesji nadzwyczajnej Sejmu. Wątpliwym jednak jest, czy rząd na tego rodzaju grę da się zlapać.

Kara śmierci za zbrodnię stanu.

LWÓW, 11.VI. (Pat). W dniu dzisiejszym po dwudniowej rozprawie w sądzie karnym okręgowym zapadł na zasadzie werdyktu ławy przysięgłych wyrok, mocą którego skazani zostali Izrael Hirsch, Samuel Jugent i Naftal Proppa na karę śmierci za zbrodnię zdrady stanu, której dopuścili się przez przynależność do komunistycznej partji

Zachodniej Ukrainy, drukowanie i kolportaż bibuły komunistycznej. Czwarci oskarżony inż. Kahane na zasadzie tegoż werdyktu uwolniony został od winy i kary. Wszyscy wyżej wymienieni aresztowani zostali przez policję lwowską w dniu 4-go marca r. b. obrońcy oskarżonych złożyli kasację.

WIADOMOSCI z KOWNA

SPRAWCY EKCESÓW PRZECIWPOLSKICH PRZED SADEM.

Jak podaje „Id. Stimme”, w ub. sobotę policja zakończyła dochodzenie w sprawie przeciwpolkich ekcesów w Kownie 23 maja pociągnięto do odpowiedzialności 60 osób. Wszyscy oni są oskarżeni o urządzenie awantury na ulicach i niszczenie cudzego mienia. Nadto część pociągniętych do odpowiedzialności oskarżona jest o opór policyi. Sprawa została przekazana sądziemu pokoju. Figuruje w niej 70 świadków. Wśród oskarżonych są uczniowie i studenci.

NAGANKA ANTYPOLSKA TRWA.

Sprzedawcy gazet w Szawlach na znak protestu przeciwko urojnym przesładowaniom Litwinów na Wileńszczyźnie postanowili nie sprzedawać pism i gazet w języku polskim.

PODRÓŻ PRZ. SMETONY.

Jak donosi „Judische Stimme”, w najbliższym czasie Prezydent Smetona udaje się na kurację do Czechosłowacji. Zastępować go będzie premier Tabelis.

NOWY STATUT UNIWERSYTECKI.

Na posiedzeniu Gabinetu Ministrów 6-go b. m. został przyjęty nowy statut uniwersytetu i złożony Prezydentowi Państwa do podpisania. Z dniem ogłoszenia tej ustawy uniwersytet otrzyma nazwę Uniwersytetu W. Ks. L. Witolda. Nowy statut przewiduje nadanie większej intensywności pracom uniwersyteckim, podniesienie autorytetu profesorów oraz reorganizację glosunków wydziałów do senatu. Na mocy nowego statutu wyższy personel Uniwersytetu jest wybierany przez wydziały i za pośrednictwem senatu i Ministra Oświaty przedstawiany Prezydentowi Państwa, który go zatwierdza. Docentów prywatnych zaś twierdza w tym samym trybie Minister Oświaty. Personel naukowy zwalnia Prezydent Państwa lub Minister Oświaty, zależnie od tego kto go mianował.

Zostają również reorganizowane katedry uniwersytetu. Statut wchodzi w moc z dniem ogłoszenia. Do dnia 1 lipca senat uniwersytetu przedstawia za pośrednictwem Ministra Oświaty personel naukowy w trybie ustalonym przez nowy statut, ponieważ obecna liczba profesorów i katedr nie jest zgodna z nowym statutem uniwersytetu i liczbą profesorów.

Echa zakażenia dzieci szczepionką przeciwgruźliczą.

BERLIN, 11.VI. (Pat). Z Lubeki donoszą, że na drugim zebraniu komisji rodzicielskiej do zbadań sprawy wypadków zakażenia szczepionką przeciwgruźliczą ustalono, iż liczba wypadków śmiertelnych do wtorku wynosiła 37. Według wiadomości, posiadanych przez komisję, należy się jeszcze liczyć z dalszemi wypadkami śmiertelnymi. Na zebraniu postanowiono czynić starania o natychmiastowe zawieszenie w czynnościach prof. dr. Deycke i dr. Altstaedta.

Samobójstwo.

ZAKOPANE, 11.VI (Pat). Dzisiaj zaalarmowano tutejszy komisariat, iż w jednym z pensjonatów przy ul. Zamojskich zaszedł tragiczny wypadek samobójstwa. Wezwany lekarz dr. Kraszewski zastał 35-letnią Helenę Bohdanową ze Lwowa w stanie beznadziejnym z przetrzoną lewą skronią. Przewieziona do szpitala samobójczyni zmarła po paru godzinach, nie odzyskawszy przytomności. S. p. Bohdanowa bawiła w Zakopanem od trzech tygodni i dzisiaj właśnie w dniu jej zgonu przybył do niej jej mąż.

Nowa taryfa towarowa polsko-sowiecka.

Z dniem 1 lipca r. b. wchodzi w życie nowa taryfa towarowa polsko-sowiecka i sowiecko-polsko-niemiecka, dostosowana do nowej wewnętrznej taryfy towarowej kolei polskich, która weszła w życie z dniem 1 października ub. r. Taryfa która wchodzi w życie 1 lipca jest wynikiem prac, dokonanych na licznych konferencjach w Wilnie, Warszawie i Mińsku.

Na konferencjach tych postanowiono nową taryfę towarową między trzema sąsiednimi krajami wprowadzić liczne zmiany i uzupełnienia, wpływające bądź to z zamian taryf przeprowadzanych w państwach zainteresowanych, bądź też z praktycznych potrzeb komunikacyjnych między Polską, Rosją i Niemcami.

Giełda warszawska z dn. 11.VI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolar	8,881/2—8,901/2 8,861/2
Holandja	368,60—359,50—357,70
Londyn	43,421/2—43,431/2—43,211/2
Parż	35,02
Praga	26,451/2
Szwajcaryja	172,88
Stokholm	289,40
Wiedeń	125,78
Berlin	212,15
Nowy York	8,908

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestycyjna	100—1091/2
Premjowa dolar.	65,00
10% kolejowa	1021/2
5% konwersyjna	55
5% kolejowa	52,25
4% L. Z. B. G. K. 1 obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	89,25
4% ziemskie	55,75
5% warszawskie	76,25
41/2% warszawskie	68,50
5% warszawskie	69,25
6% Częstochowy	67,50—67,25

AKCJE:

Bank Polski	170—170,50
Bank Zachodni	73,00
Bank Zw. Spółek Zarobk.	72,50
Cegielski	34,50
Cegielski	51,00
Lilpop	27,75
Motrzewów	10,50—10,25
Starachowice	19,00

Z POWODU PRZYJĘCIA
W WILEŃSKIM BANKU ZIEMSKIM
PANA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

BANK W DNIU 18 CZERWCA R. B.
CZYNNYM NIE BĘDZIE.

ZARZĄD
WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

2100

Listy z Warszawy.

Warszawa rośnie. — Nowe dzielnice. — Świetna zdobycz nauki polskiej.

Jakkolwiek dużo się wciąż mówi i pisze o kryzysie gospodarczym, którego jednym z objawów jest zastój budowlany — Warszawa jednak rośnie. Jest to wzrost inny, aniżeli był ongiś. W śródmieściu prawie go się nie widzi. Wprawdzie tu i owdzie 3-piętrowa kamienica otrzymuje nowe dwa rzędy okien i raptiem w 5-piętrowy gmach się przemienia; ale na takie coup d'état porywają się tylko właściciele dużych domów, liczący na zamownych lokatorów, z którymi często zgóry zawierają kontrakty, przyczem zgóry otrzymują zaliczki, dające potrzebny na budowę fundusz. Natomiast gospodarze starych ruder na nie podobnego zdobyć się nie mogą. Ich jedno i dwu-piętrowe kamieniczki, spotykane nawet na przynepalnych ulicach, tworzą coraz dziwniejszy kontrast z sąsiednimi drapaczami chmur. Takich sprzeczności nie widuje się w żadnej innej stolicy europejskiej, a nawet w polskich miastach zachodnich.

Jakkolwiek środek Warszawy niezbyt widocznie ulega zmianom (choć wciąż zabudowywany jest niedość ekonomicznie) — miasto, jak się rzekło, rośnie. Widzi się tu już na niektórych dalszych ulicach, gdzie powstawały lub powstają gmachy publiczne, niektóre bardzo nawet piękne, j. np. Banku Rolnego przy ul. Nowogrodzkiej.

Prawdziwy jednak wzrost odbywa się dość daleko już nietylko od warszawskiej „city”, ale nawet od dawnych rogatk miejskich. Pisałem już kiedyś na tem miejscu o tych przetrzaskach nowej Warszawy, szukającej terenów możliwie tanich, dostępnych dla inteligencji zresztą mieszkaniowych. Taki np. Żolibierz stał się czemś w rodzaju samodzielnej osady, żyjącej własnym, kooperatywnym życiem, a oddzielonej od stolicy starą, obrzydliwą, niechlujną dzielnicą. Podobny charakter ma i Kolonia Staszica, rozrastająca się na południowo-zach. peryferii miasta. Zabudowują się również mokotowskie pustkowie, gdzie działają nie tylko kooperatywy, ale trafiają się i wśród pracowników umysłowych jednostki zręczniejsza żywcio.

Dzielnica jednak prawdziwie piękną i w przyszłości może nawet reprezentacyjną, zdaje się, będzie teren, łączący dwa dawne, zaniedbane przedmieścia — Ochotę i Rakowiec. Okolica ta, do której niedawno jeszcze mało kto zaglądał, prócz zaludniającej ją nędzary; nie znali jej nawet najrozsławniejsi warszawianie, doskonała wiodząca, gdzie jest parkowa Etoile lub Tiergarten w Berlinie, a nie mający wyobrażenia, jak trafić na ulicę Opaczewską albo Szczęśliwicką.

Program pobytu P. Prezydenta w Trokach.

Jednym z przepięknych momentów gościnny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, od której dzieli nas już dni parę, będą uroczystości w malowniczych Trokach w dniu 17 b. m., w najbliższy wtorek.

Dekoracje tamtejszego parku miejskiego, przystani i wyspy są w pełnym toku. Według ułożonego ceremoniału, po powitaniu Pana Prezydenta u wejścia do parku miejskiego przez prezydium Ligi Morskiej i Rzecznej i komitet budowy schroniska Pan Prezydent w otoczeniu licznej orszaku przejdzie przed frontem oddziału reprezentacyjnego Ligi, ustawionego przed starem schroniskiem, witany dźwiękami hymnu narodowego orkiestry K.O.P. Po powitalnych przemówieniach Pan Prezydent na pokładzie „Mewa”, na którym podniesiony będzie sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej, odejdzie przejażdżką po jeziorze. Równocześnie wypłynie na jezioro kilkanaście łodzi żaglowych i innych z uczestnikami uroczystości.

Z kolei nastąpi w obecności Głowy Państwa uroczystość poświęcenia nowego schroniska. Ceremonii poświęcenia dokona ks. bisk. Bandurski. Otwarcia schroniska dokona oświadczenie Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeciwieństwem symbolicznej wstęgi. Nastąpi zwiedzanie schroniska i w tym samym czasie regaty modeli łodzi żaglowych. Po przyjęciu w głównej sali schroniska odbędzie się chrzest dwu nowonabytych łodzi żaglowych.

Akademja kobieca.

Ponieważ termin gościnny małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Mościckiej nie jest jeszcze dokładnie znany, a nastąpić ma w końcu b. m., — zapowiedziana pierwotnie na dzień 15 b. m. przez tutejsze organizacje akademja kobieca przeniesiona została na ostatnie dni czerwca.

Jak się zapowiada Wystawa Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie.

Nie każdy być może wie jeszcze, że równocześnie z II-imi Targami Północnymi i na ich terenie organizowana jest ogólnopolska Wystawa Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego przy udziale państw bałtyckich i skandynawskich.

Jak sądzić należy z dotychczasowego zainteresowania się tem doniosłym przedsięwzięciem — Wystawa ta zgromadzi po raz pierwszy w Wilnie sztukę i przemysł ludowy we wszelkich ich przejawach.

W zakresie Wystawy przewidziane są: tkaniny, kilimy, makaty, wyroby ceramiczne, pisanki, rzeźby i ornamentacje charakterystyczne dla pewnych regionów Polski i w państwach bałtyckich i skandynawskich. Wyroby artystyczne i użytkowe z drzewa, charakterystyczne stroje ludowe o wybitnych cechach artystycznych lub ciekawych ze względu na ich produkcję, budownictwo ludowe, użytkowe i kościelne, figury i krzyże przydrożne, drewniane i metalowe.

Dalej meblarstwo ludowe i inne okazy produkcji artystycznej lub użytkowej, będące wykwitem rodzimego talentu i twórczości artystycznej ludu wiejskiego i małomiasteczkowego lub też jego pomysłowości i praktyczności.

Organizatorzy tej ciekawej i pożytecznej Wystawy zastrzegają, że wszelkie wyroby pseudoludowe, czyli wyrabiane fabrycznie lub produkowane masowo na tle motywów ludowych, będą mogły być wystawiane

nie tylko w dziale targowym, a nie na Wystawie Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego. Ekspozycje mogą pochodzić z rozmaitych epok, lecz wówczas muszą dawać pewien zespół retrospektywny i przedstawiać pewną ewolucję lub ewentualne zmiany w dziedzinie wystawionych ekspozycji.

Dla Wystawy tej budowany jest osobny pawilon w ogrodzie po Bernardyńskim według projektu Dyrekcji Targów Północnych. Organizacja i urządzenie Wystawy zajmuje się specjalnie do tego powołana Sekcja, wyłoniona przez Wileńskie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego z Prezesem tegoż T-wa p. Władysławem Lichtarowiczem na czele.

Kończąc te ogólnikowe narazie informacje, nie możemy nie podkreślić doniosłego faktu, że tak pomysłowa i zakrojona Wystawa organizowana jest właśnie w Wilnie.

Wilno, to centrum rozległego regionu posiadającego najniejważniejszą, jak dotąd, sztukę ludową, która narówni z przemysłem ludowym jest wyłącznie dziełem rąk ludu. Nigdzie bodaj, jak w Wilnie pielegnowana jest tradycja w zakresie rozwoju sztuki ludowej, i żadne centrum kulturalne i gospodarcze nie posiada tyle, jak Wilno danych, aby stać się głównym rynkiem dla wszelkiej wytwórczości ludowej. Trzeba bowiem wiedzieć, że w wytwórczości ludowej leży przyszłość gospodarcza ziem naszych.

Nowy król rumuński.

Rozmowa z chargé d'affaires rumuńskim, p. Jerzym Dawidescu.

W związku z ostatnimi wydarzeniami w Rumunii, współpracownik P.A.P. udał się do poselstwa rumuńskiego w Warszawie z prośbą o szczegółowe informacje, oraz oświetlenie tych doniosłych wydarzeń. Posel rumuński w Warszawie p. Crețianu jest chwilowo w Warszawie nieobecny, zastępujący go zaś w charakterze chargé d'affaires a. i. p. Jerzy Dawidescu, oświadczył współpracownikowi P. A. P. co następuje:

— Podam panu najpierw parę szczegółów biograficznych o naszym nowym królu. Obecny król Rumunii Karol II urodził się w r. 1893, jako najstarszy syn króla Ferdynanda i królowej Marii. Już jako dziecko cieszył się szczególnie czułą miłością swego stryja, ówczesnego króla Karola I, który widział w nim już wtedy przyszłego króla. Edukacja jego została powierzona najwybitniejszemu profesorowi ze słynnym geologiem Murgoci na czele. I o mimo, że kształcono go specjalnie w kierunku wojskowym, nie zaniedbywano także i studiów cywilnych. Król Karol uczęszczał w latach 1915 i 1916 do uniwersytetu bukaresztańskiego, gdzie słuchał wykładów profesorów tak wybitnych, jak prof. Mikołaj Jorga, historyk Rumunii, J. Dianiu, historyk literatury oraz profesor historii powszechnej, M. Jorga.

Przedewszystkiem jednak jest specjalistą w dziedzinie spraw wojskowych. Król Karol II zna doskonale organizację techniczną wszystkich armii. Już za lat młodzieńczych interesował się bardzo żywo harcerstwem i w dalszym ciągu okazuje mu wydatne poparcie. Jest wreszcie organizatorem i pionierem lotnictwa rumuńskiego.

Popularność króla Karola wśród jego poddanych jest bardzo wielka. Przebywał bardzo często wśród żołnierzy, stykał się również z ludnością cywilną zarówno ze starej Rumunii, jak i nowych prowincji. Zawdzięcza swą popularność przede wszystkim przyjacielskim sposobem obchodzenia się z żołnierzami, z którymi żył się szczególnie blisko podczas wojny w Moldawii. Tem właśnie tłumaczy się niemal zupełną jedynomyślność całej ludności w chwili, gdy obecnie król Karol II wstąpił na tron rumuński.

— Zdaje się jednak, że niektóre stronnictwa polityczne usposobione są mniej przychylnie dla nowego króla? — Jedynie stronnictwo liberalne ma jeszcze pewne zastrzeżenia, ale i to jeszcze nie jest ostatnim słowem liberałów. W obecnym ustroju przy głosowaniu powszechnym ustankowanie się sił politycznych można uznać za niemal całkowitą jedynomyślność rumuńskich organizacji politycznych wobec nowego króla. Niezależnie wszakże od zorganizowanych stronnictw politycznych również cała opinia publiczna w kraju jest za królem Karolem, wyrazem zaś tego był całkowity spokój, który panował w całym kraju podczas tej doniosłej przemiany w dziejach Rumunii. Nawet te jednostki lub ugrupowania polityczne, które miały pewne zastrzeżenia, nie zakłóciły porządku, panującego w ciągu ostatnich trzech dni. Nie dostrzeżono żadnego incydentu, tem bardziej zaś jakichkolwiek sprzeciwów czynnych.

P. Dawidescu zakończył temi słowy: — Tron rumuński przechodzi więc z woli narodu pod berło króla Karola II, który kontynuuje dzieło swych przodków Karola I, Ferdynanda I, przygotowując godny spadek dla swego syna, następcy tronu Rumunii, przyszłego króla Michała I.

Udušenje żony kupca w Pradze.

PRAGA, 11.VI. (Pat). — Dział w godzinach południowych zamordowano przez udušenje w jednym z domów śródmieścia żonę właściciela domu kupca Burgera. Nieznani złościny dokonali zbrodni w czasie największego ruchu. Z mieszkania nie zginęło nic wartościowego. Przyczyna nieznaną. Zbrodnia wywołana w mieście niebywałą sensacją.

Filmowanie podróży P. Prezydenta po Wileńszczyźnie.

W dniu wczorajszym 11 b. m. p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz przyjął pp. profesorów U. S. B. Ferdynanda Ruszczyca i Mieczysława Limanowskiego wraz z p. Leonidasem Pimonowem w sprawie realizacji filmu z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Wileńszczyźnie. W związku z programem pobytu Głowy Państwa w Województwie Wileńskim opracowany został szczegółowy plan, według którego będą sfilmowane najbardziej charakterystyczne momenty, dające obraz życia Ziemi Wileńskiej jej życia i odbudowy. Film ten będzie miał doniosłe znaczenie propagandowe. Wykonanie filmu Komitet Przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powierzył nowopowstałemu „Pierwszemu Konsorcjum Filmowemu w Wilnie”.

Zwiedzając Jubileuszową wystawę Wileńskich Artystów Plastyków.

Arsenalska 2, pałac Tyszkiewiczowski.

DZIŚ 12-go b. m. INAUGURACYJNE OTWARCIE!
znajomego już w WILNIE (plac Łukiski)

ZOOLOGICZNEGO CYRKU K. DWORSKIEGO

ZUPEŁNIE NOWY PROGRAM!
ŚWIATOWE ATRAKCJE.
Początek punkt. o godz. 8.15 wiecz.

Po ostatnich wypadkach w Rumunii.

Zajścia w obozie liberalnym.

WIEDEŃ, 11.VI. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że główne zainteresowanie budzą zajścia w obozie liberalnym. Wobec niebezpieczeństwa rozłam Bratiano ogłosił w dzienniku „Vittorio” oświadczenie, w którym pisze, że stronnictwo liberalne nie przyjmie odpowiedzialności za zmianę konstytucji. Nie chce jednak siać niezgody, nie będzie przeto zajmowało

stanowiska, któreby mogło doprowadzić do wojny domowej.

Zdaje się, że pod wpływem tego oświadczenia, członkowie partii liberalnej, którzy już wystąpili ze stronnictwa, postanowili cofnąć swą decyzję. Bratiano podobno miał się zobowiązać, że złoży kierownictwo stronnictwa za parę miesięcy. Następcą jego miałby zostać były minister spraw zagranicznych Duca.

Powrót do Bukaresztu.

BERLIN, 11.VI. (Pat). Biuro Wolfa donosi: Królowa matka rumuńska przybyła dzisiaj autobusem w towarzyszyście damy dworu i adiutanta

pułkownika Zwiedenecka z Obermergau do Monaco, skąd natychmiast orient-expressem wyruszyła do Bukaresztu.

Stanowisko księżny Heleny.

BUKARESZT, 11.VI. (Pat). Sesja parlamentu została odłożona do 30 czerwca. Księżna Helena, która miała wyjechać w dniu dzisiejszym do Niemiec, odłożyła swą podróż. Dziś rano księżna odbyła dłuższą naradę z księciem Mikołajem i królową grecką Elżbietą.

tuacji w łonie rodziny królewskiej.

Dzienniki donoszą, że król Karol interwenjował wobec rządu, żeby nie pociągać do odpowiedzialności niektórych przywódców liberalnych, oskarżonych o wywołanie w klubie stronnictwa liberalnego przemówień, obrażających króla. W ten sposób król Karol pragnie stwierdzić swoje dążenie do ogólnego uspokojenia.

Straszna katastrofa.

Pasażerowie i marynarze w morzu płomieni.

BOSTON, 11.VI. (Pat). Z powodu gęstej mgły parowiec „Fairfax” zderzył się na pełnym morzu ze statkiem cysterną, wiozącym znaczny transport ropy. Niezwłocznie po zderzeniu statek ten ogarnęły płomienie, które przerzuciły się również na „Fairfax”, parząc dotkliwie kilkunastu pasażerów i członków załogi. Ci z pasażerów, na których zajęło się ubranie, wskoczyli do wody, lecz płonąca ropy rozlała się po powierzchni morza, nieszczęśliwi więc ponieśli straszną śmierć.

Nauczny świadek opowiada, że znajdował się na pokładzie „Fairfaxa”, gdy nastąpiło zderzenie. Urwał wówczas, jak strumieniem płonącej ropy spadły na kilkanaście osób, które w nadziei ratunku rzuciły się do morza. Próby ratowania załogi statku okazały się niemożliwe, gdyż statek przedstawiał morze płomieni i nader szybko zatonął. Nazwa statku jest dotychczas nieznaną. Na pokładzie jego było prawdopodobnie około 40 marynarzy. Z pośród załogi „Fairfaxa” brakuje 11 marynarzy oraz 7 pasażerów.

BOSTON, 11.VI. (Pat). Jak się okazało, statkiem, który zatonął po zderzeniu się z parowcem „Fairfax”, był statek „Pinthis” o pojemności 1100 ton, należący do New England Old Refining Company, idący z Fall River do Bostonu.

Zajście między komunistami a policją.

GDĄŃSK, 11.VI. (Pat). W ostatnich dniach przyszło tu znowu do ostrych starć pomiędzy komunistami gdańskimi a policją.

Poważniejszy charakter przybrały te zajścia w czasie Zielonych Świąt, a to ze względu na udział

w tych zajściach oddziału komunistów bojowców, przybyłych z Niemiec. W czasie starć przeszło 20 policjantów zostało rannych, w tem jeden — ciężko. Komuniści atakowali policję kamieniami i kijami.

Zabójstwo i somobójstwo.

BIAŁYSTOK, 11.VI. (Pat) Wczoraj rano we wok Gapno powiatu augustowskiego Jan Kalicki wystrzelał z karabinu zamordował swoich teściów Franciszka i Helenę Grysciewiczów, poczem odebrał sobie życie.

Kalicki odbywał ćwiczenia wojskowe w pulku piechoty w Suwałkach. Krytycznego dnia zbiegł z pulku i przybył do Gapna dla porachunków osobistych. Przyczyną były niesnaski rodzinne.

Śmiały napad rabunkowy.

BERLIN, 11. VI. (Pat). Z Lipska donoszą, że na posłańca bankowego, idącego przez rynek z 15 tys. marek w torbie, dokonano w samo południe niebywale śmiałego napadu rabunkowego.

W chwili, kiedy posłaniec mijał ratusz, podjechał samochód, wyskoczył zeń zamaskowany bandyta i strzelił dwukrotnie do posłańca, raniąc go w brzuch i kolano. Bandyta później odjechał samochodem. Pociąg się na nim w pośpiechu jadący przez

rynek motocyklista. Bandytom zagroziło drogie robotnicy, pracujący przy naprawie ulicy. Bandyci dali szereg strzałów, raniąc jednego z robotników ciężko. Nie mogąc zaś uciekać dalej samochodem przez rozkopany bruk, wyskoczyli z samochodu i wskoczyli do przejeżdżającego tramwaju.

Policja stwierdziła, że samochód, pozostawiony przez bandytów, został ubiegłej nocy skradziony Manuelowi de Forenda, attaché poselstwa hiszpańskiego w Berlinie.

Brak żywności w Moskwie.

(CEPS). Moskiewski korespondent wychodzącego w Berlinie pisma „Sozialistischer Wiestnik” pisze w swej ostatniej korespondencji, że klęska głodu w ZSSR zbliża się z zaskazującą szybkością. Ściśle rzecz biorąc, już dzisiaj prawie nikt w Moskwie normalnie odżywiać się nie może.

Mięsa świeżego w stolicy Moskwy niema już zupełnie, a na kartki otrzymać można tylko słoninę i konserwy, przyczem jednak na przydział mają prawo tylko robotnicy. Jaja sprzedaje się tylko na kartki dla dzieci; miesięcznie nabyć można jednak najwyżej 5 sztuk. Mleko dla dzieci (również na kartki) wydaje się tylko trzy razy na tydzień. Biały chleb przeznaczony jest również tylko dla dzieci, a tłuszczów dostaje się miesięcznie najwyżej 300 gramów. Bez kartek nie prawie w Moskwie dostać

nie można, a jeżeli się to komuś udaje, to płacić musi bardzo słone ceny.

Tak naprzykład za jaja, sprzedawane pod ręką, żąda się dziś w Moskwie po 18 kopiejek za sztukę, podczas gdy na kartki kosztuje jedno jajo 6 kopiejek. Za jedną małą białą buleczkę żądają 50 kopiejek, za masło 12 rubli za kilo. Sytuację ratują narazie ryby, których chwilowo jest w Moskwie pod dostatkiem, jako że kartofle, które jednak sprzedawane są tylko w gorszych gatunkach. Nielepiej przedstawia się sprawa nabycia w Moskwie poszczególnych części garderoby. Według słów korespondenta cytanowego pisma, nabycie skórzaných bucików jest w Moskwie rzeczą bodajże zupełnie niemożliwą.

Z Muzyki

Koncerty w ogrodzie po Bernardyńskim. — Ostatni koncert kameralny. — Wynalazek prof. Thermana.

Koncerty wileńskiej orkiestry symfonicznej w obecnym sezonie letnim trwają pod egidą Wil. Towarzystwa Filharmonicznego już przeszło od miesiąca. Wczesna wiosna wpłynęła na tak rychłe uruchomienie tych koncertów w ogrodzie po Bernardyńskim, mających ogromne znaczenie kulturalne.

Siedemnastoletnia tradycja organizowania w naszym pięknym ogrodzie audycji muzycznych poważnego zespołu orkiestrowego pozwala stwierdzić wyniki tego ze wszechmiar szczęśliwego poczynania. Tyśiączne tłumy słuchaczy, zgromadzone każdego pogodnego wieczora w celu wysłuchania produkcji muzycznej, nieraz z repertuaru arcydzieł literatury muzycznej, — to już jest coś, to już jest objaw, budzący otuchę w duszach wątpiących o celowości widowisk t. zw. „uszlachetniających” i o oddźwięku ich wśród szerokiego sfer społeczeństwa.

Podobnie liczną frekwencją, jaka ma miejsce nieraz na ogrodowych koncertach orkiestry symfonicznej, należy oczywiście tłumaczyć też popularny charakter całej imprezy: niebywałą taniością wstępu, pięknymi położenia ogrodu po Bernardyńskiego i jego spacerowo-wypoczynkowym przeznaczeniem.

Bądź jak bądź, praca naszej orkiestry symfonicznej, ze względu na jej wydatne kulturalne oddziaływanie, powinna być otoczona możliwie największą troską, by nietylko zachować mogła dotychczasowe wartości, lecz i poczynić różne pożądane ulepszenia. W pierwszych liniach należałoby bezwarunkowo zarządzić bardzo wadliwej akustyce muszli: w takich warunkach, jak obecnie, wszelkie usiłowania uzyskania bardziej artystycznych efektów brzmienia orkiestry — idą na marne.

Od chwili rozpoczęcia sezonu letniego, wil. orkiestra symfoniczna grała pod batutą pp. Wilkomirskiego, Erdenki, Dzwilowskiego i Rubinsznej. Z solistów występowały pp.: Erdenko (skrzyce) i A. Katz (wiolenczela), oraz M. Balcerkiewiczówna (deklamacja).

Ostatni wieczór kameralny w siedzibie Związku Literatów poświęcony był kompozytorom włoskim i hiszpańskim. W tym celu wybrano m. in., kwartet smyczk. Verdi'ego, oraz kwintet fortep. Torina.

W wykonaniu partii fortepianowej brała udział prof. Pliszko-Ranuszewicz obok stałego zespołu smyczkowego: pp. Solomonowa, Szabsaja, Tchorza i Salnickiego.

Zegnając — po ukończeniu zapowiedzianego cyklu — cały zespół kameralny słowami uznania za wytrwale przeprowadzenie całosezonowego zamierzenia w tak trudnych warunkach, pozwolę sobie mieć nadzieję, że idea podobnych cykli kameralnych mieć będzie dalsze rozwinięcie i w roku przyszłym. Przynajmniej przy rzeczywistym takich audycji — według mego zdania — może być dokonane tylko w warunkach zupełnego uniezależnienia ich od frekwencji słuchaczy, jak to miało miejsce w sezonie bieżącym.

Niemalą sensację wzbudziła zapowiedź demonstracji wynalazku prof. Thermana, anonsonowa jako „Muzyka z powietrza”.

W rzeczy samej, wynalazek ten zaliczyć należy do takich samych odkryć niezwykłych, jakich wciąż jesteśmy świadkami w epoce gramofonu, kinematografu, radja i in. Nie wchodząc w istotę wynalazku, jako w dziedzinę, leżącą poza przeznaczeniem niniejszego sprawozdania, muszę wyznać, że w obecnym stadium — wynalazek wydobycia dźwięku za pomocą zbliżania lub oddalania ręki od aparatu, nie przedstawia dla sztuki muzycznej szczególniejszego znaczenia. Pokaz aparatu prof. Thermana, dokonany na repertuarze dość miernym, potwierdził jeszcze przekonanie, że z istotną oceną wynalazku i jego doniosłości należy się jeszcze powstrzymać.

Sukcesy wileńskiego muzyka zagranicą.

Z okazji koncertu w dniu 20.V b. r. w Sorbonie poświęconemu muzyce polskiej znany krytyk francuski Florens Schmitt pisze w „Le Temps” nader pochlebnie o kompozycjach b. naszego współpracownika Tadusza Szlegiowskiego. Między innymi pisze on: „Jednak sprawiło mi wielką radość odkrycie dwóch młodych artystów, których nazwisk dotychczas nie znam. A. Gradstein i T. Szlegiowski; pierwszy autor trzech piosenek dziecięcych o delikatnej ironii oraz 4 miniatur na fortepian, drugi suity „Zielonych piosenek” pełnych bajecznej poezji.”

Muzyka jest prostą i przenikliwą od samego początku, prawdziwie spontaniczną, gdzie się czuje dwa temperamenty dwóch muzyków rasowych za którymi należy podziękować.

Analogicznie sprawozdanie odnośnie do „Zielonych piosenek” Szlegiowskiego ukazało się w Journal des Debats z 27.V. r. b. Krytyk Maurice Imbert kończy swoją recenzję słowami: „Piosni Zielone” p. Szlegiowskiego są bardzo słowniaste i zdradzają u ich autora temperament szczególnie silny, zapalny jak również skłonność do wyrażania się w sposób żywy; — smakowity w nich (w piosenkach) nieskończenie (infinitum).” Powyższe recenzje umieszczone w poważnych pismach francuskich świadczą o produkcyjnej pracy młodego kompozytora zagranicą.

Doroczne walne zebranie mistrzów cechów: malarzy, murarzy, cieśli, rzeźbiarzy i sztukatorów.

Dnia 9 czerwca b. r. pod przewodnictwem starszego cechów p. P. Hermanowicza odbyło się zebranie...

pla dochody fachowcom na korzyść pośredników.

3) Zjazd zwalcza oddawanie robót ofertantom najtańszemu, motywując to zanikiem, coraz większym...

4) Zjazd żąda, aby przy każdej państwowej szkole dokształcającej angażowano nauczycieli fachowych...

Pozatem uchwalono obowiązujący abonament przez wszystkich członków cechu „Gazety Malarskiej”...

Główne punkty przyjętej na tym zjeździe rezolucji brzmią:

1) Zwazywszy, że państwowe warsztaty rzemieślnicze, a szczególnie malarskie, wytwórczością swoją odbierają pracę rzemieślnikom...

2) Zjazd domaga się uznania samodzielności przedsiębiorców malarskich i oddawania wszelkich prac bezpośrednio cechowym mistrzom malarskim.

Następnie relację z II-go Ogólnopolskiego zjazdu murarzy i cieśli, który odbył się pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie...

Niektóre punkty rezolucji wysła-

nej do ministerstwa głoszą: Zniesienie obowiązującej dotychczas ustawy o ochronie lokatorów...

W dalszym ciągu narad mistrzowie cechów uchwalili wzięcie czyn-

nego udziału w uroczystościach powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na zakończenie została poruszona sprawa sporządzenia własnego sztanu przez cech mistrzów malarzy...

odezwę o treści wyrotowej, klisze, rękopisy podpisane przez Wil. Okr. Kom. KPR.

Powód odezwę, iż przypadkowo znalazł się w osobniku, który nazywał się „Miszką” i który wynajmował mu pokój...

Wdrożone dochodzenie nie mogło trafić na ślad tajemniczego „Miszki”, który w odpowiednim momencie przepadł jak kamień w wodzie...

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, t. j. zbadaniu świadków i wysłuchaniu oskarżonego, sąd zgodnie z wnioskiem...

Kolporterzy Związku Młodzieży Komunistycznej.

W nocy z 29 na 30 lipca ub. r. konduktor pociągu Nr. 411 zdążającego z Wilna do Olechnowicz, Jan Jowicz zwrócił uwagę na towarzystwo złożone z trzech osób...

Spotrzeźniami swymi konduktor Jowicz podzielił się z jadącym tym pociągiem komendantem eskorty więźniów, przed. Trebskim...

W międzyczasie jednak jedna z jadących Żydówek ułoniła się, jak się okazało pozornie wysiadła na stacji Gudogaj.

W przedziale tym jednak pozostała jakaś parzka, do której nikt z jadących nie chciał się przycumować...

cały stos najrozmaitszych wydawnictw komunistycznych.

Wobec takiego wyniku rewizji pozostała w wagonie para oraz znaleziona literatura wyrotowa...

W rezultacie dochodzenia ustalono, iż zatrzymanymi są Ruwin Trocki, lat 23 i Sara Kopelówna...

Pod sądowi do winy nie przyznali się, jednak przebieg procesu dał tak nieźle dowody ich przestępczej działalności...

W ostatnim procesie studenta U. S. B. Arkadiusza Wierzbickiego w Wilberkiewiczy, który będąc członkiem K. P. Z. B. prowadził akcję wyrotową na terenie uniwersytetu...

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Sądny dzień komsolców.

Wczoraj na wokalnie III-go wydziału karnego sądu okręgowego w składzie pp. sędziów: L. Kruczyńskiego (przewodniczący), Kalinga i Narzymskiego...

Jedną z tych spraw, na zasadzie ustawy o amnestji, zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego, została umorzona...

Pod sądni w opisanych procesach są to młodzi ludzie, budujący się dopiero do życia, których młodzieńcze zapędy nie były wykształcone...

Zgroza przejmując, kiedy się pomyśli że prowadzący komunistycznie, zatrzymując nawet te młode pełne szczerego pożytku dusze z całą świadomością swego zbrodni, ukryci sami w cieniu pod pokrywą konspiracji...

18-letnie chłopce prowadzi drukarnię komunistyczną.

Już w maju ub. r. władze bezpieczeństwa zauważyły wzniesienie kolportażu odesz komunistycznych, odbijanych na powleczku.

Ustalono, iż to Wil. Okr. Kom. K. P. Z. B. posługuje się powleczkami, produkując najrozmaitsze druki o treści wyrotowej...

Zaobserwowano, iż niejaki Mejer Pizow, liczący zaledwie 18 lat nie posiadający własnych środków materialnych, porzucił dom rodziny i wprowadził się do wynajętego osobnego pokoju w domu Nr. 26 m. 15 przy ul. Piłsudskiego...

W rezultacie tego zarządzenia były nadspodziewane. Okazało się bowiem, że trafiono na prowadzoną na szeroką skalę od szeregu miesięcy poszukiwaną drukarnię.

Pod łóżkiem bowiem, ukryty w koszu znajdono aparat do powielania wraz ze wszystkimi niezbędnymi przyrządami i przybarami.

Kino Miejskie. SALA MIEJSKA. Ostrobramska 5.

Od dnia 12 do 15 czerwca 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: W rolach głównych: M. Albert Dieudonné, Gina Manés, Mikołaj Kolin i Suzy Vernon.

NAPOLEON. Chluba francuskiej produkcji światowej, epokowe arcydzieło. Akt. 12.

Pierwszy dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” Wilno, Wileńska 38.

Uwaga! Na seansy o godz. 4.30 i 6-ej. Arcydzieło dźwiękowe wykonane całkowicie w kolorach naturalnych. WIKING. Wielka epopea romantyczna.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. Aparat amerykański światowej sławy „Paent”.

Dziś! 100% arcydzieło dźwiękowe. Dziś! w/g sztuki scenicznej granej w teatrze na Pokułance. Udział biorą: Evelina Brent, Merny Kennedy i cały zespół Broadwayu.

KINO Piccadilly. Wielka 42.

Sprawca znikł bez śladu... Niesłychanie emocjonująca pogoda za nieznanym zbrojcą! Najbardziej zagadkowy wypadek, jaki kiedykolwiek notowały kroniki kryminalne.

Polskie Kino WANDA. Wielka 30. Tel. 14-81.

Dziś! Najpiękniejszy film świata! Rekord romantycznego nastroju i mistrzowskiej reżyserji Aleksandra Korda. Złota Lilja. W rolach głównych: Billie Dove i Clive Brook.

KINO-TEATR SPORT. Wielka 36.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie niesłychanie interesujący film produkcji 1930 roku. DZIŚ! Film, który przed miesiącem został sprowadzony z Ameryki.

Kino Kolejowe OGNISKO. (obok dworca kolejow.)

Program od 8 do 16. VI. — Film, dawno oczekiwany przez naszą publiczność — Zupełnie nowe, znacznie uzupełnione wydanie Szlakiem hańby.

S. S. VAN DINE. 26) Sprawa „biskupa”. Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Drugie nasze najście przyprawiło profesora Dillarda o wielką irytację. — Dowiedzieliśmy się właśnie — rzekł Markham, że dziś rano przed śniadaniem, rozmawiał pan profesor z panią Drukkerową...

ZAKŁAD SZTUCZNYCH WÓD MINERALNYCH I NAPÓJÓW CHŁODZĄCYCH pod firmą: „E. TROMSZCZYŃSKI” W WILNIE pod kierownictwem współwłaściciela prow. Wreńskowskiego poleca:

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje kilku zdolnych agentów - ek do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby.

NAJKORZYSTNIEJ GŁOWIŃSKIEGO kupuje się towary gwarantowanej drobnoci.

W różnych sumach i walutach udziela pożyczek. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe.

Do wynajęcia pokój słoneczny umebowany, odr-montowany ze wszystkimi wygodami z prawem korzystania z telefonu.

Od roku 1843 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20. Meble 1930. Jadalne, syplalne i gabinetowe.

Dolary lub złote lokujemy na solidne zabezpieczenie, z gwarancją terminowego zwrotu.

Akuszerek Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 80 m. 4 W. Zdr. Nr 3093 1898.

Mieszkanie do wynajęcia od zaraz w centrum miasta 7 pokoi i kuchnia — ze wszelkimi wygodami.

Zawalna 6 m. 2.

FIAT 7-osobowy. Zapięniętą starą firmę G. PATASZYŃSKI Wileńska Nr. 8.

Szczenięta buldogi angielskie do sprzedania. Jasna 23 m. 3.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ” WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40.

arkusikiem maszynowego papieru z wypisaną ładami czcionkami piosenka o Janku Spriggu. W roku po prawej stronie na dole widniał wielkimi literami podpis: BISKUP. — A oto koperta, sierżancie! — Pieczęć była przybita o godzinie dziewiątej. List ten, jak poprzednie, został wrzucony na pocztę w okręgu „N”.